Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

listopad 2020 r. Nr 11 (172)

Obchody Święta Niepodległości Polski w strukturach ZPB

str. 6-7

Pisalnikowie laureatami Nagrody «Semper Fidelis»!

Instytut Pamięci Narodowej ogłosił tegorocznych laureatów Nagrody «Semper Fidelis».



Archiwum gazety

Od lewej: laureaci Nagrody «Semper Fidelis» Iness Todryk-Pisalnik i Andrzej Pisalnik, płk Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK przy ZPB, Andżelika Borys, prezes ZPB oraz Małgorzata Maria Gosiewska, wicemarszałek Sejmu RP

Wśród laureatów Nagrody Semper Fidelis znaleźli się redaktorzy mediów ZPB Iness Todryk-Pisalnik, redaktor naczelna gazety «Głos znad Niemna na uchodźstwie» oraz Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna. pl.

Instytut Pamięci Narodowej postanowił uhonorować działaczy ZPB za prowadzoną przez nich od ponad pięciu lat akcję pt. «Dziadek w polskim mundurze», upamiętniającą Kresowian działających w różnych formacjach mundurowych Polski w różnych okresach dziejowych i walczących o Polskę i jej niepodległość w różnych wojnach oraz konfliktach zbrojnych.

Laureatami nagród «Semper Fidels» zostali ponadto: proboszcz katedry w Kamieńcu Podolskim ks. Roman Twaróg, biskup senior Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej ks. bp Jan Purwiński, nauczyciel historii w Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Wilnie Waldemar Szełkowski. Nagrodę post mortem przyznano historyczce, slawistce, badaczce dziejów Kresów i losów polskich zesłańców w Rosji Dorze Kacnelson.

Swoje wyróżnienie prezes IPN dr Jarosław Szarek przyznał poecie, prozaikowi, dramaturgowi, krytykowi literackiemu urodzonemu w powiecie podhajeckim – Stanisławowi Srokowskiemu.

Na drugi konkurs o nagrody «Semper Fidelis» wpłynęło 107 zgłoszeń. Honorowy patronat nad tegoroczną edycją przyznania nagród objął Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki.

Zgodnie z intencją twórców nagrody ma być ona wyróżnieniem dla osób, instytucji i organizacji społecznych za ich szczególnie aktywny udział w upamiętnianiu dziedzictwa Kresów Wschodnich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej granicami, których działalność publiczna pozostaje zbieżna z ustawowymi celami IPN.

Prezes IPN Jarosław Szarek wyjaśniając powody, dla których ustanowiono nagrodę «Semper Fidelis», zwrócił uwagę, że Instytut chce w ten sposób docenić to liczne grono osób, instytucji oraz stowarzyszeń, które opiekują się lub dokumentują dziedzictwo Kresów Wschodnich. Sama nazwa «Semper Fidelis» (z łac. zawsze wierny) związana jest m.in. z miastem Lwowem, który w polskiej perspektywie pozostaje wierny Rzeczypospolitej.

Laureatów wyłania Kapituła Nagrody, której pracami kieruje prezes IPN. Wyróżnienie ma charakter honorowy, a laureaci otrzymują pamiątkowe statuetki, dyplomy i plakiety, których autorem jest artysta rzeźbiarz Paweł Pietrusiński.

«Nagroda ma także walor edukacyjny. Pomoże w rozpowszechnianiu wiedzy na temat tego, co Polska straciła po 1945 r. A straciła wiele. Na Kresach pozostały relikwie dawnej Rzeczypospolitej – to źródło naszej tożsamości, tradycji, kultury. Wszyscy, którzy poświęcają się ratowaniu tych pamiątek, przywracaniu i utrwalaniu pamięci o historii tych ziem, zasługują na szczególne uznanie i wdzięczność obecnych i przyszłych pokoleń Polaków» – napisano na stronie IPN.

W 2019 r. zdobywcami pierwszych wyróżnień «Semper Fidelis» zostali: harcmistrz Stefan Adamski, czasopismo «Wołanie z Wołynia», ksiądz Roman Dzwonkowski, żołnierz AK płk Weronika Sebastianowicz oraz Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie. Specjalne wyróżnienie otrzymał Wiesław Helak.

Wręczenie nagród za rok 2020 odbędzie się podczas przyszłorocznej gali rozdania nagród «Semper Fidelis».

Grzegorz Janikowski/Dzieje.pl/PAP/a.pis.

Media Polskie na Wschodzie potępiły represje na Białorusi

VII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie odbył się 6 listopada. Ze względu na ograniczenia epidemiczne forum odbywało się w trybie zdalnym na platformie internetowej Zoom. Udział w Zjeździe wzięli przedstawiciele ponad 50 redakcji m.in. z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Rosji, Kirgistanu, Kazachstanu, Słowacji, Czech, Mołdawii i Węgier.

Media ZPB, zrzeszone w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, reprezentowali: redaktor naczelna «Magazynu Polskiego na uchodźstwie» Irena Waluś, redaktor naczelna «Głosu znad Niemna na uchodźstwie» Iness Todryk-Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik, a także przedstawiciel kwartalnika «Echa Polesia» Eugeniusz Lickiewicz.

W ramach Zjazdu odbyło się kilka paneli dyskusyjnych, m.in. debata o roli Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w promocji inicjatyw współpracy międzynarodowej, takich jak: Trójmorze, czy Trójkąt Lubelski. Uczestnicy Zjazdu debatowali też na temat sytuacji mediów na Białorusi, która przeżywa głęboki kryzys polityczny, wywołany trwającymi od trzech miesięcy protestami społecznymi przeciwko sfałszowanym przez reżim Aleksandra Łukaszenki wynikom wyborów prezydenckich.

Podczas debaty na temat sytuacji mediów w kraju, rządzonym przez dyktatorski reżim Łukaszenki Białoruś, obok redaktorów mediów ZPB, była reprezentowana m.in. przez: demonizowanego przez białoruskie władze blogera NEXTA (Sciapan Pucila) oraz znanego dziennikarza i działacza ZPB Andrzeja Poczobuta.

Efektem omówienia sytuacji mediów na Białorusi stało się wypracowanie przez członków Federacji Mediów Polskich na Wschodzie stanowiska wobec represyjnej polityki władz Białorusi, które się znalazło w Uchwale końcowej VII Zjazdu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie.

Oto fragment Uchwały, poświęcony sytuacji na Białorusi:

«Federacja Mediów Polskich na Wschodzie nie akceptuje łamania praw człowieka zarówno na Białorusi, jak i w żadnym innym kraju, w którym aktywni są jej członkowie. Opieramy swoją działalność na wartościach chrześcijańskich i demokratycznych, nie możemy być bierni wobec sytuacji, w której władze centralne stosują instrumenty represji, podobne do tych, jakich używano wobec naszych dziadków i pradziadków w latach 1937-1938».

Iness Todryk-Pisalnik

Polkę z Lidy ukarano w Święto Niepodległości!

11 listopada, w Święto Niepodległości Polski, sąd rejonowy w Lidzie skazał liderkę miejscowej społeczności polskiej, prezes Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Lidzie Irenę Biernacką, na grzywnę wysokości 810 rubli (ok. 1400 złotych).

Polska działaczka zawiniła tym, że wracając z kościoła trafiła w milicyjną obławę na lidzian, protestujących przeciwko rządom białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenki.

W niedzielę, 25 października, w drugiej połowie dnia prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka wyszła po zakończeniu Mszy św. z kościoła. Przy świątyni spotkała znajomych i razem z nimi spacerkiem poszła do domu. Pech chciał, że na ulicy, którą szła z kościoła, zaczęła się milicyjna łapanka, a Irena Biernacka została zarejestrowana przez milicyjną kamerę.

Tyle zdążyli się dowiedzieć w ciągu 10-ciu minut po rozpoczęciu rozprawy sądowej licznie przybyli na proces swojej prezes działacze Oddziału ZPB w Lidzie.

Po złożeniu przez oskarżoną zeznań, sędzia zaczął zadawać uściślające pytania, które wypaczały sens tego, co zeznała Irena Biernacka, zapewniając, że szła ulicą nie biorąc udziału w żadnej manifestacji.

– Ale przed panią szła kolumna protestujących! – nalegał sędzia.

– Przede mną szła kobieta z dzieckiem – zaprzeczała oskarżona, dopuszczając, że manifestanci mogli iść przed nią na znacznym oddaleniu.

Sędzia nie dawał jednak za wygraną i sugerował polskiej działaczce, żeby przyznała się, iż jej spacer ze znajomymi można było interpretować, jako udział w proteście.

Stronniczość sędziego wywołała oburzenie na sali, ktoś nie wytrzymał i głośno powiedział, że takie prowadzenie procesu jest farsą.

– A teraz wszyscy macie opuścić salę rozpraw! – nie wytrzymał sędzia, decydując, że będzie kontynuował rozprawę w trybie niepublicznym.

Już za zamkniętymi drzwiami zeznania Ireny Biernackiej potwierdzili dwoje wezwanych na jej wniosek świadków.

– Zeznałam, że razem z Ireną wracałyśmy z kościoła, nie przyłączając się do żadnej demonstracji, aż nagle pojawił się OMON w pełnym ekwipunku i zaczął prosto na ulicy chwytać ludzi. Mnie pryśnięto w oczy gazem łzawiącym tak, że ledwo nie straciłam wzroku – streściła Głosowi swoje, złożone przed sądem zeznania, działaczka ZPB z Lidy Lucyna Klimaszewska

Również nagranie wideo, obejrzane przez sędziego w obecności sekretarki i Ireny Biernackiej, nie zaprzeczało zeznaniom, złożonym przez oskarżoną i jej świadków.

Do sądu przybył jednak jeszcze jeden «świadek» – funkcjonariusz milicji. Zeznał m.in., że wprawdzie nie poznaje oskarżonej i nie może jednoznacznie powiedzieć, co robiła podczas ulicznego protestu w Lidzie w dniu 25 października. – Ale skoro koledzy sporządzili przeciwko niej protokół, to znaczy, że mieli do tego powody i oskarżenie o jej udział w proteście jest uzasadnione – dowodził przed sądem milicjant. Okazało się, że teza milicjanta, dotycząca nieomylności jego kolegów okazała się dla sędziego niezbitym dowodem winy Ireny Biernackiej.

Ogłoszenie przez sędziego werdyktu, skazującego Irenę Biernacką na karę grzywny wysokości 30 tzw. «jednostek bazowych», czyli równowartości ok. 1400 złotych, wywołało wśród Polaków Lidy nieukrywane oburzenie. – Hańba sędziemu! Kiedyś też staniecie przed sądem! – wykrzykiwali działacze ZPB, opuszczając salę sądową.

Przed gmachem sądu obecni na ogłoszeniu sądowego werdyktu otoczyli Irenę Biernacką i, dodając otuchy po niesprawiedliwości, jaką ją spotkała, złożyli prezes Oddziału ZPB w Lidzie życzenia z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski.

Potem ustawili się do pamiątkowego zdjęcia, rozwinęli biało-czerwoną flagę i odśpiewali hymn Związku Polaków na Białorusi – «Rotę».

Andrzej Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK

Śp. Marek Olczak

Zmarł Marek Olczak – zasłużony polonijny nauczyciel

Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą z głębokim żalem i smutkiem poinformował o śmierci Pana Marka Olczaka – polonijnego nauczyciela, który w roku 2015 pracował w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie jako metodyk-konsultant, skierowany przez ORPEG.

Odszedł Człowiek o wielkim sercu, otwartym umyśle, oddany misji nauczyciela kierowanego do pracy wśród Polonii i Polaków za granicą. Jego sumienna i pełna poświęcenia praca przyczyniła się do odbudowy i rozwoju języka polskiego, polskiej kultury oraz tożsamości narodowej wśród Rodaków w bieżącym roku w Republice Kazachstanu, a wcześniej w Federacji Rosyjskiej, Białorusi i Ukrainie. Prowadził nauczanie języka polskiego w formie fakultetu w szkołach państwowych, szkółkach sobotnio-niedzielnych działających przy stowarzyszeniach i przy parafiach. Oprócz nauczania języka polskiego, prowadził zajęcia z historii, geografii, kultury polskiej, pomagał redagować i pisać artykuły publikowane w polskojęzycznej prasie i portalach internetowych, organizował uroczystości patriotyczne, okolicznościowe, religijne, przygotowywał młodzież do podjęcia studiów w Polsce, prowadził kursy języka polskiego z dorosłymi starającymi się o Kartę Polaka, pomagał w kompletowaniu dokumentacji potwierdzającej polskie pochodzenie, co jest niezbędnym warunkiem o ubieganie się o wizę repatriacyjną.

Był Człowiekiem ogromnej dobroci. Nigdy nie odmówił pomocy, nigdy nie zabrakło mu czasu dla drugiej osoby. Był wielkim patriotą. Wyrażamy Mu hołd i przypominamy sobie Jego wielkoduszność.

Wspaniały Człowiek, Pedagog z powołaniem, wielki Przyjaciel uczniów i ich rodzin.

Żył dla innych, zawsze można było na Niego liczyć. Na Jego wsparcie i bezinteresowność.

Był Człowiekiem bardzo odważnym, dlatego wielu nauczycieli brało z Niego przykład. Nigdy się nie poddawał. Nie mówił, że czemuś nie podoła. Mimo tego, że na Wschodzie nie brakuje codziennych trudności. Jego nagła śmierć zaskoczyła nas wszystkich. Pamięć o Nim pozostanie żywa i na zawsze w naszych sercach i modlitwie.

Bliskim i przyjaciołom Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

«Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci»
Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ś.P.

MĘŻA,
KAZIMIERZA MARCZUKIEWICZA
dla prezes Oddziału ZPB w Mińsku **Heleny Marczukiewicz**
składa Zarząd Główny ZPB oraz redakcja Głosu

Helenie Marczukiewicz,
prezes Oddziału ZPB w Mińsku
słowa wsparcia i otuchy oraz wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA
KAZIMIERZA MARCZUKIEWICZA
Składają koleżanki i koledzy z Mińska

Kolejna rekordowa aukcja obrazów

18,4 tysięcy złotych – taką kwotę uzbierały w tym roku w ramach dorocznej akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi» rozgłośnia Polskie Radio Białystok i Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»!



radio.bialystok.pl

Pieniądze wpłynęły po licytacji na antenie Polskiego Radia Białystok obrazów autorstwa malarzy, zrzeszonych w działającym przy Związku Polaków na Białorusi Towarzystwie Plastyków Polskich. Tegoroczna kwota znacznie, o ponad 6 tysięcy złotych, przekroczyła ubiegłoroczny wynik akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi», który był również rekordowy.

W ramach akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi» dziennikarze Polskiego Radia Białystok codziennie w ciągu pięciu dni roboczych licytowali różne prace plastyczne w programie «Najbliżej Ciebie» i w «Popołudniu z Polskim Radiem Białystok». Słuchacze chętnie nabywali grafiki, akwarele i obrazy olejne autorstwa polskich malarzy z Białorusi.

W tym roku, oprócz rekordowej ogólnej kwoty, uzyskanej od licytacji obrazów, ustanowiono rekordowy wynik licytacji jednego obrazu. W ostatnim dniu akcji za 3500 złotych zlicytowany został, startujący z ceny wywoławczej 400 złotych, obraz pt. «Ulice starego Grodna» autorstwa członka Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB Michała Łatyszewa.

Pieniądze z licytacji obrazów zostaną przeznaczone na prezenty dla dzieci, które uczą się języka polskiego w ośrodkach nauczania języka polskiego przy Związku Polaków na Białorusi.

Ogółem ZPB prowadzi na terenie całej Białorusi około 100 ośrodków nauczania języka polskiego, do których uczęszcza około 8 tysięcy dzieci oraz młodych ludzi w wieku szkolnym. Tegoroczna, uzyskana z licytacji obrazów, rekordowa kwota pieniężna nie pokryje, niestety, potrzeb ZPB, aby obdarować prezentem gwiazdkowym każdego ucznia. Dlatego Związek Polaków na Białorusi podejmuje starania, aby uzyskać pomoc świąteczną dla dzieci także z innych źródeł.

Opr. IT-P/radio.bialystok.pl

«Przywrócimy praktyki NKWD»

Znajdujący się w uroczysku Kuropaty w Mińsku pomnik ku czci ofiar NKWD, zamordowanych przez stalinowskich oprawców, został zbezczeszczony przez nieznanych sprawców. Zdjęcie opublikował na facebooku białoruski internauta.

Nieznani bezbożnicy znieważyli podobizny świętych chrześcijańskich, umieszczone na dużym głazie, stanowiącym część memoriału ku czci ofiar zbrodni stalinowskich w Kuropatach i napisali na nim groźbę: «Przywrócimy praktyki NKWD».

Obecnie na Białorusi jedyną grupą społeczną i zawodową, której przedstawiciele swoim traktowaniem współobywateli naśladują praktyki, stosowane przez zbrodniarzy z NKWD, są funkcjonariusze milicji i innych wiernych dyktatorowi Łukaszence resortów siłowych. Żaden z nich jak dotąd nie wziął na siebie odpowiedzialności za ohydny akt wandalizmu.

a.pis


Kiryl BŁAŻEWICZ-ŁOJKA/facebook.com

Dzieło nieznanych sprawców w Kuropatach

Prawie 1400 Białorusinów przyjechało do Polski

Ponad 1 050 Białorusinów przyjechało do Polski w ramach ruchu humanitarnego, a ok. 330 dzięki programowi dla przedsiębiorców «Poland. Business Harbour» – poinformował PAP wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Bartosz Grodecki.

Dane, które podał wiceszef MSWiA odpowiedzialny w resorcie m.in. za sprawy zagraniczne i politykę migracyjną, dotyczą okresu między 18 sierpnia a 12 listopada. Obejmują osoby, które wjechały do Polski, skorzystawszy z jednego ze specjalnych trybów wjazdu oraz uczestników «Poland. Business Harbour». Nie zawierają się w nich jednak ci, którzy przyjechali np. na wizach turystycznych.

Jak poinformował Grodecki, ponad 1 050 Białorusinów przyjechało do Polski w ramach ruchu humanitarnego, czyli dzięki wizom humanitarnym, procedurze udzielenia ochrony międzynarodowej lub po zezwoleniu, które w szczególnych sytuacjach może wydać komendant Straży Granicznej.

Ponadto do kraju przyjechało już ok. 330 Białorusinów, którzy otrzymali wizę w ramach programu «Poland. Business Harbour». Program ten, to kompleksowy pakiet, którego celem jest ułatwienie specjalistom IT, start-upom i innym firmom bezproblemowej relokacji do Polski. Koordynuje go Ministerstwo Rozwoju i Polska Agencja Inwestycji i Handlu, we współpracy z GovTech Polska w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości i fundacją Startup Hub Poland.

W obliczu kryzysu politycznego na Białorusi MSWiA we wrześniu zmieniło rozporządzenie dotyczące ograniczenia ruchu na granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, które obowiązuje od marca w związku z pandemią Covid-19. Dzięki zmianie do Polski formalnie wjechać może każdy obywatel Białorusi posiadający tytuł wjazdowy – tak, jak przed pandemią. Wjazd na wizach humanitarnych, na wizach turystycznych i w ramach «Poland. Business Harbour» umożliwiono jeszcze wcześniej.

PAP

Rada Naczelna ZPB przeniosła X Zjazd

Rada Naczelna Związku Polaków na Białorusi na posiedzeniu w dniu 8 listopada unieważniła swoją poprzednią decyzję o przeprowadzeniu X Zjazdu ZPB w dniu 5 grudnia.

Radni stwierdzili, że notowana obecnie na Białorusi intensywność zachorowań na koronawirusa sprawia, iż przeprowadzenie forum związkowego na tle niesprzyjającej sytuacji epidemicznej byłoby zbyt ryzykowne dla delegatów Zjazdu, zwłaszcza, że spora liczba działaczy ZPB, którzy zostali bądź zostaną wyłonieni na delegatów należy do grupy wiekowej, szczególnie narażonej na zakażenie wirusem i na przebieg choroby w ciężkiej formie.

Oto tekst Oświadczenia Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi ws. ustalania nowego terminu X Zjazdu ZPB:



Podczas głosowania

Oświadczenie Rady Naczelnej ZPB

Rada Naczelna ZPB na swoim posiedzeniu w dniu 8 listopada 2020 roku po zapoznaniu się z dynamiką rozwoju na Białorusi sytuacji epidemicznej, związanej z wzrostem zachorowań na Covid-19, postanowiła odwołać swoją decyzję z dnia 8 sierpnia 2020 roku, na mocy której termin X Zjazdu Związku Polaków na Białorusi został wyznaczony na 5 grudnia 2020 roku.

W opinii radnych sytuacja epidemiczna na Białorusi jest skrajnie niesprzyjająca organizacji zgromadzeń z udziałem dużej liczby ludzi i może grozić uczestnikom tychże zgromadzeń ryzykiem zakażenia koronawirusem, powodującym chorobę Covid-19, przebiegającą, zwłaszcza u osób starszych, w niezwykle ciężkiej formie, grożącą poważnymi powikłaniami w organizmie chorego, a nawet śmiercią. Uwzględniając to, że pokaźny odsetek działaczy ZPB, tradycyjnie wyłanianych delegatami na Zjazdy organizacji, należy do grupy wiekowej, szczególnie narażonej na zakażenie koronawirusem, radni stwierdzili, że przeprowadzenie X Zjazdu ZPB we wcześniej wyznaczonym przez Radę Naczelną terminie niesie zagrożenie zdrowiu oraz życiu delegatów, których funkcjonowanie na rzecz polskiej społeczności jest większą wartością i priorytetem dla Związku Polaków na Białorusi, niż przestrzeganie formalności, dotyczących trzymania się terminów przeprowadzenia i organizacji X Zjazdu ZPB.

W związku z powyższym Rada Naczelna ZPB postanowiła:

W ciągu trzech najbliższych miesięcy, czyli do dnia 9 lutego, zebrać się ponownie i w zależności od rozwoju sytuacji epidemicznej na Białorusi wyznaczyć nowy termin przeprowadzenia X Zjazdu Związku Polaków na Białorusi.

Tekst niniejszego Postanowienia Rady Naczelnej ZPB poparli jednogłośnie, przy stwierdzonym prawomocnym kworum w liczbie 21 osób, wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie Rady.

Poza omówieniem kluczowej kwestii posiedzenia Rady Naczelnej ZPB, radni omówili bieżącą działalność organizacji.

Sprawozdanie z działalności wygłosiła prezes ZPB Andżelika Borys. Głównym tematem jej wystąpienia była sytuacja w dziedzinie edukacji polskiej na Białorusi, której rozwój jest priorytetowym kierunkiem działalności ZPB. Według Andżeliki Borys, mimo niesprzyjającej sytuacji epidemicznej i społeczno-politycznej na Białorusi ZPB wciąż pozostaje organizacją, która wspiera większość działających na Białorusi w sektorze społecznym ośrodków nauczania języka polskiego – 116 ośrodków w całym kraju. Aktywność ZPB w dziedzinie promocji i rozwoju ośrodków nauczania języka polskiego sprawiły, że w nowym roku szkolnym liczba uczniów w niepaństwowym sektorze nauczania języka polskiego znacznie przekroczyła 14 tysięcy i zwiększyła się o ponad tysiąc uczniów.

– Na tle innych krajów, gdzie zauważalna jest tendencja spadkowa w dziedzinie nauczania języka polskiego, my na Białorusi notujemy konsekwentny wzrost zainteresowania naszym ojczystym językiem – oświadczyła prezes ZPB.

Jej zdaniem tworzenie przy oddziałach ZPB ośrodków nauczania języka polskiego sprzyja rozwojowi tych oddziałów, a szkoły społeczne integrują wokół siebie miejscową społeczność polską. – Dowodem na to, że prowadzenie przez oddział szkoły społecznej staje się bodźcem do zwiększenia aktywności lokalnych polskich środowisk są: Grodno, Brześć, Mińsk, Baranowicze, Lida, Wołkowysk, Werenowo i wiele innych miejscowości. Założenie szkoły najczęściej powoduje, że przy niej powstaje jakiś zespół artystyczny, kółka zainteresowań, których działalność owocuje oddolnymi inicjatywami, których rozwój wspieramy jako Zarząd Główny ZPB – tłumaczyła Andżelika Borys.

Oprócz prezes ZPB referaty wygłosili także: wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk, wiceprezes ZPB Marek Zaniewski, a także prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz, reprezentująca struktury ZPB, działające w mińskim okręgu konsularnym oraz Alina Jaroszewicz, prezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB.

Andrzej Pisalnik

Nowy prezes Oddziału ZPB w Oszmianie

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się 4 listopada w Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Oszmianie – poinformowała na facebooku prezes ZPB Andżelika Borys. Nowym prezesem struktury związkowej w Oszmianie została wieloletnia działaczka ZPB, nauczycielka Helena Łazarczyk.

Na tym stanowisku zmieniła zasłużonego dla środowiska polskiego Oszmiany i ziemi oszmiańskiej działacza ZPB Antoniego Borkowskiego.

Oprócz nowego prezesa oszmiańscy działacze ZPB, który w liczbie ponad dwudziestu osób przybyli na zebranie, wybrali na dwuletnią kadencję także nowy skład zarządu oddziału.

Prezes ZPB Andżelika Borys, będąca gościem zebrania sprawozdawczo-wyborczego w Oszmianie, złożyła nowo wybranej prezes i zarządowi deklarację wsparcia przez Zarząd Główny ZPB ich działań i inicjatyw.

IT-P

Działaczce ZPB grozi sprawa karna

Dochodzenie sprawdzające w związku z domniemanym znieważeniem sędziego Sądu Rejonowego Lidy Maksima Fiłatowa wszczęła miejscowa milicja. W ramach dochodzenia milicjanci zjawili się w mieszkaniu działaczki Oddziału ZPB w Lidzie Weroniki Piuty, aby dokonać oględzin jej mieszkania.

Po oględzinach milicjanci skonfiskowali polskiej działaczce komputer oraz telefon komórkowy.

Jak wynika z postanowienia «o przeprowadzeniu oględzin» milicja Lidy wszczęła dochodzenie sprawdzające w związku z domniemanym znieważeniem sędziego Sądu Rejonowego Lidy Maksima Fiłatowa.

Czyn karalny miał popełnić na czacie internetowym pt. «Lida kobiecy czat» w komunikatorze internetowym «Telegram». Internauta w wątku, poświęconym sędziemu Sądu Rejonowego Lidy Maksimowi Fiłatowowi napisał: «To, co wyprawia Fiłatow, nie mieści się w żadnych granicach. To jest bandyta, nie mogę o nim inaczej powiedzieć».

W zacytowanym wpisie milicjanci dopatrzyli się znamion znieważenia sędziego Fiłatowa, którego według nich miała dopuścić się działaczka Oddziału ZPB w Lidzie Weronika Piuta.

Według lidzkiej milicji to właśnie Polka pisuje do kobiecego czatu Lidy kompromitujące sędziego treści.

Sama Weronika Piuta zaprzecza temu, że kiedykolwiek rejestrowała się w śledzonym przez milicję czacie. Protestuje także przeciwko insynuacjom, iż jakoby pozostawiła w czacie cytowany wpis, dotyczący lidzkiego sędziego.



Aleksander Zaletow i Weronika Piuta

Milicjanci są jednak przekonani, że wytropili autorkę wpisu rzekomo znieważającego sędziego Fiłatowa i skonfiskowali komputer oraz telefon Weroniki Piuty, aby sprawdzić na obecność śladów, które mają potwierdzić, że wpis na kobiecym czacie Lidy wysłany został ze sprzętu, należącego do polskiej działaczki.

Prześladowanie obywateli Białorusi za wyrażanie w Internecie negatywnych opinii o przedstawicielach władzy może się wiązać z poleceniem białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenki, który 20 października kazał wiernym sobie kierownikom resortów siłowych, aby «w spokojnym trybie» znaleźli każdego, kto protestuje przeciwko jego rządom.

Weronika Piuta, podobnie jak jej mąż Aleksander Zaletow, już była karana za udział w protestach przeciwko dyktaturze Łukaszenki. Przy czym męża polskiej działaczki, który został zatrzymany przez milicję podczas łapanki obok lidzkiego kościoła farnego, na wysoką karę grzywny skazał mianowicie znieważony rzekomo przez użytkownika, ukrywającego się pod nikiem «Solidarność», sędzia Maksim Fiłatow.

Sędzia Sądu Rejonowego Lidy Maksim Fiłatow jest postacią znaną i niezwykle kontrowersyjną w swoim mieście. Białoruscy obrońcy praw człowieka podejmują starania, aby został wciągnięty na listę przedstawicieli reżimu Łukaszenki, objętych sankcjami Unii Europejskiej.

Międzynarodowe Centrum Inicjatyw Obywatelskich «Nasz Dom», monitorujące sytuację w dziedzinie praw człowieka i wymiaru sprawiedliwości na Białorusi, zarzuca sędziemu Fiłatowowi ogłoszenie co najmniej pięciu bezprawnych orzeczeń, skazujących na kary aresztu administracyjnego oponentów reżimu Łukaszenki. Wśród skazywanych przez sędziego Fiłatowa na kary aresztu są m.in. lidzcy felczerzy, którzy podawali do opinii publicznej prawdziwą, a nie tuszowaną przez władze, informację o sytuacji w Lidzie, związanej z zachorowaniami na Covid-19.

Iness Todryk-Pisalnik

Czym jest śmierć Ramana Bandarenki

Wielu Białorusinom tragiczna śmierć Ramana Bandarenki przemówiła do wyobraźni i uświadomiła, że dla Łukaszenki i jego siepaczy życie człowieka jest warte tyle, co nic. Ludzie przekonali się, że nie trzeba być liderem opozycji, brać aktywny udział w protestach ulicznych, czy atakować milicjantów, żeby zostać zabitym. Okazało się, że na Białorusi śmiertelne niebezpieczeństwo może czekać tuż po wyjściu z klatki schodowej bloku, w którym mieszkasz.



Reżim białoruskiego satrapy w impecie walki z własnym narodem przebił kolejne dno. W piętnastą niedzielę protestów przeciwko milicyjnej przemocy i sfałszowaniu wyborów prezydenckich, milicja brutalnie spacyfikowała z użyciem gazu łzawiącego, gumowych kul i granatów hukowych organizowane w całym kraju akcje, mające upamiętnić kolejną śmiertelną ofiarę wojny, prowadzonej przez Łukaszenkę przeciwko własnemu narodowi.

Bilans niedzielnej pacyfikacji jest taki, że do milicyjnych katowni (trudno inaczej nazwać komisariaty milicji, w których zatrzymanych pałują do nieprzytomności, a nawet do śmierci) trafił kolejny tysiąc białoruskich obywateli.

Najwięcej – kilkaset ludzi – zatrzymano 15 listopada na Placu Przemian. To nieoficjalna nazwa jednego z mińskich podwórzy upiększanych przez mieszkańców opozycyjną symboliką i otoczonych mieszkalnymi blokami. Stąd 11 listopada kilku osobników, ubranych w kominiarki i dresy, porwało i skatowało do nieprzytomności, a w konsekwencji zabiło 31-letniego artystę malarza Ramana Bandarenkę, który wyszedł z domu, aby powstrzymać niszczenie przez nieznanych mu ludzi dekoracji w białoruskich biało-czerwono-białych barwach narodowych, wykonanych na podwórzu przez mieszkańców okolicznych bloków. «Ja wychodzę» – zdążył napisać mężczyzna na osiedlowym czacie przed wyjściem z domu.

Ten wpis okazał się ostatnim, jakiego dokonał za życia. «Ja wychodzę» – stało się hasłem piętnastej niedzieli protestu przeciwko przemocy, stosowanej wobec własnych obywateli przez białoruskie władze.

Przemarsz mieszkańców białoruskiej stolicy pod hasłem «Ja wychodzę» miał się rozpocząć (ale jego uczestnicy zostali prewencyjnie rozpędzeni) przy stacji metra Puszkinskaja, gdzie 10 sierpnia, podczas akcji protestacyjnej, został zastrzelony przez milicję Aleksander Tarajkouski – pierwsza śmiertelna ofiara wśród protestujących. Manifestanci chcieli przejść od metra Puszkinskaja do Placu Przemian, aby zapalić znicze i położyć kwiaty na powstającym tutaj (zniszczonym wczoraj po spacyfikowaniu protestu przez milicję) ludowym memoriale, upamiętniającym Ramana Bandarenkę (ros. Roman Bondarenko – red.), który zmarł 12 listopada w mińskim szpitalu wskutek ciężkich obrażeń czaszkowo-mózgowych, zadanych przez nieznanych sprawców poprzedniego wieczora.

Pobicie Ramana Bandarenki i jego tragiczna śmierć, choć nie pierwsza w okresie trwających ponad trzy miesiące protestów, niezwykle mocno wstrząsnęły białoruskim społeczeństwem. W mińskiej katedrze katolickiej odprawiono nabożeństwo w intencji wiecznego życia dla duszy ofiary zabójstwa. W tej samej intencji modlili się wierni w prawosławnej katedrze w Grodnie, a także białoruscy grekokatolicy.

Wielu Białorusinom ta tragiczna śmierć przemówiła do wyobraźni i uświadomiła, że dla Łukaszenki i jego siepaczy życie człowieka jest warte tyle, co nic. Ludzie przekonali się, że nie trzeba być liderem opozycji, brać aktywny udział w protestach ulicznych, czy atakować milicjantów, żeby zostać zabitym. Okazało się, że na Białorusi śmiertelne niebezpieczeństwo może czekać tuż po wyjściu z klatki schodowej bloku, w którym mieszkasz.

Raman Bandarenka był tzw. zwykłym człowiekiem. Po jego śmierci media wiedziały o nim tylko tyle, że w wojsku służył w jednostce komandosów, a wcześniej ukończył akademię sztuk pięknych. Jego aktywność społeczna polegała na tym, że na Placu Przemian uczył sąsiedzkie dzieci malować.

Kiedy Raman Bandarenka wyszedł z bloku, aby sprawdzić, kto i po co chce zniszczyć biało-czerwono-białą dekorację, został napadnięty przez mężczyznę w jasnym dresie. Napastnik powalił go i uderzył po głowie. Potem pojawili się wspólnicy, schwytali Romana za ręce i nogi i ponieśli do stojącej nieopodal furgonetki, gdzie w drodze na komisariat milicji został pobity do utraty przytomności, której nie odzyskał aż do śmierci.

Już po tragedii, w rozmowie z zagranicznymi mediami, o okolicznościach śmierci Ramana Bandarenki opowiadał sam Łukaszenko. Próbował skompromitować zmarłego i obronić domniemanych sprawców jego śmierci. Twierdził, że Roman wyszedł z domu, będąc pijany i wdał się w bójkę z ludźmi, niezadowolonymi z opozycyjnej dekoracji. – Jasne, że został zatrzymany i zawieziony na komisariat. Po drodze poczuł się niedobrze. Oni (milicjanci) wezwali pogotowie ratunkowe i przekazali go do szpitala – kłamał Łukaszenko 13 listopada, kiedy lekarze, bezskutecznie walczący przez cały poprzedni dzień o życie pacjenta, poinformowali już, że ofiara pobicia była absolutnie trzeźwa, a we krwi miała 0,0 promila alkoholu.

Tymczasem dziennikarze sportowego białoruskiego portalu Tribuna.com przeprowadzili śledztwo na podstawie opublikowanych w internecie nagrań wideo, na których widać, jak Ramana Bandarenkę zaatakował mężczyzna w jasnym dresie. Dziennikarzom udało się zidentyfikować zarówno samego napastnika jak też jednego z jego wspólników. Okazali się nimi ludzie podobni do ludzi z bliskiego otoczenia Łukaszenki.

W napastniku w jasnym dresie dziennikarze oraz pytani przez nich eksperci poznali byłego bojownika MMA i byłego mistrza świata w kick boxingu, instruktora białoruskich komandosów Dmitrija Szakutę. Jego wspólnikiem miał się natomiast okazać człowiek podobny do Dmitrija Baskowa, szefa Federacji Hokeja na Lodzie Republiki Białoruś. Szakuta i Baskow, proszeni przez dziennikarzy o potwierdzenie bądź zaprzeczenie udziału w tragicznym zdarzeniu na Placu Przemian, odmówili komentarza.

Zarówno Szakuta jak i Baskow to ludzie, należący do kręgu przyjaciół starszego syna białoruskiego dyktatora – Wiktora Łukaszenki. Jak udało się ustalić dziennikarzom Tribuna.com, na bluzie, w którą był ubrany napastnik podobny do Dmitrija Szakuty, widniało logo klubu motocyklowego Iron Birds Chapter, którego członkami są m.in. Wiktor Łukaszenko, były szef białoruskiego MSW Igor Szuniewicz, szef milicji drogowej Mińska Dmitrij Korziuk i nawet syn byłego prokuratora generalnego Rosji Artiom Czajka. W 2016 roku Aleksander Łukaszenko przejechał się publicznie na czele kolumny motocykli członków klubu Iron Birds Chapter.

O Dmitriju Baskowie wiadomo, że po zakończeniu sportowej kariery, rozpoczął karierę sportowego działacza, i ruszyła ona zaraz po tym jak został personalnym trenerem syna Aleksandra Łukaszenki, grającego w jednej z amatorskich drużyn hokejowych, której graczem jest także były bojownik MMA Dmirij Szakuta.

Czy udział ludzi z bliskiego kręgu białoruskiego dyktatora w zabójstwie człowieka, wyznającego opozycyjne poglądy, jest świadectwem tego, że białoruski satrapa cierpi na totalny deficyt wykonawców brudnej roboty?

A może udział w zabiciu bądź okaleczeniu opozycjonisty jest w otoczeniu Łukaszenki przejawem szczególnego oddania i lojalności?

Tego, że nawet w białoruskich resortach siłowych, mających bronić obywateli, ci ostatni, jeśli manifestują opozycyjne poglądy, są postrzegani gorzej niż pospolici zbrodniarze i kryminaliści, dowodzi wywiad z Nikołajem Karpienkowem, szefem Departamentu MSW Białorusi ds. walki z przestępczością zorganizowaną, który został opublikowany na początku listopada w gazecie «SB. Biełaruś Siegodnia», będącej organem prasowym administracji Łukaszenki.

Pułkownik milicji, piastujący wysokie stanowisko w MSW, publicznie oświadczył na łamach gazety, że na Białorusi środowisko kryminalistów zachowuje się poprawniej i lojalniej wobec władzy, niż ci, którzy wychodzą na akcje protestacyjne. «Bandyci nawet nie wypowiadają się na te tematy, nie komentują ich, ani nie krytykują władzy» – pochwalił przedstawicieli kryminalnego półświatka pułkownik Karpienkow, twierdząc, że pospolici zbrodniarze mają na sumieniu mniej, niż ludzie, protestujący od ponad trzech miesięcy na ulicach białoruskich miast.

Nikołaj Karpienkow, potępiający obywateli, nie godzących się z polityką władz i twierdzący, że są gorsi od pospolitych zbrodniarzy, de facto publicznie usprawiedliwił stosowanie wobec protestujących przemocy. Wypowiedziane przez niego skandaliczne przemyślenia bezkrytycznie upowszechniła, tym samym promując je, gazeta Łukaszenki.

Wobec wyznawanych przez milicyjnego naczelnika i pochwalanych przez łukaszenkowską gazetę poglądów – trudno się dziwić temu, że przez trzy miesiące trwania protestów żaden przypadek pobicia, okaleczenia, torturowania, czy śmierci uczestnika protestu nie doczekał się na Białorusi wszczęcia sprawy karnej.

Wszystko wskazuje na to, że zabójcy Bandarenki również nie zostaną ujęci i ukarani. A jeśli rzeczywiście są nimi ludzie, na których wskazują białoruscy dziennikarze sportowi, to być może dostaną nawet nagrodę za przejawioną inicjatywę i gorliwość w sprawie walki z krytykami dyktatora.

Andrzej Pisalnik

Białorusini pożegnali się ze śp. Romanem Bandarenką

W mińskiej cerkwi pw. Zmartwychwstania Pańskiego odbyło się pożegnanie ze śp. Romanem Bandarenką, który został zakatowany na śmierć po tym, jak wyszedł na podwórze bloku, w którym mieszkał, żeby zapytać nieznanych mu ludzi po co obcinają biało-czerwono białe wstążki na Placu Przemian (nieoficjalna nazwa podwórza, na którym mieszkańcy robili patriotyczne instalacje, wyrażając protest przeciwko dyktaturze Łukaszenki).

Pożegnać się z zabitym przyszły tysiące mieszkańców Mińska. Jeszcze przed otwarciem cerkwi cały plac przed świątynią został wypełniony ludźmi, którzy wciąż szli, żeby pożegnać ofiarę przemocy, która stała się symbolem pokojowego sprzeciwu Białorusinów przeciwko dyktaturze. Na wieńcach, które przynieśli ludzie widniał napis «Bohaterowi Białorusi».

Liczba kwiatów i wieńców przynoszonych przez ludzi była tak duża, że nie mogłyby się zmieścić nawet w ciężarówce. Wobec tego przedstawiciele mińskich biur pogrzebowych z własnej inicjatywy podstawiali pod cerkiew samochody, aby przewieźć kwiaty na Cmentarz Północny w Mińsku, gdzie został pochowany Roman Bandarenka.

Wśród wielu duchownych, którzy przyszli pożegnać się z Romanem, byli księża zarówno prawosławni, jak i katoliccy.

Komitet Śledczy Białorusi wszczął formalne dochodzenie sprawdzające w związku z faktem śmierci młodego człowieka, ale prokuratura nie poinformowała o wszczęciu sprawy karnej w sprawie jego zabójstwa.

Dopiero 13 listopada Aleksander Łukaszenko zlecił Prokuraturze Generalnej, aby objęła kontrolą śledztwo w tej głośnej sprawie, wiadomość o której rozeszła się szerokim echem po całej Białorusi. Łukaszenko mówiąc o pobiciu Romana Bandarenki zapewniał, że był on pijany. Jednak rodzina zabitego posiada kopię zrobionego w szpitalu badania krwi, z którego wynika, że był absolutnie trzeźwy.

Dziennikarka portalu TUT.BY Katarzyna Borysewicz, pisząca o sprawie pobicia i tragicznej śmierci Romana Bandarenki, ujawniła m.in., że wbrew temu co mówił publicznie Łukaszenka, skatowany na śmierć mężczyzna był trzeźwy. Za rzekome rozpowszechnianie nieprawdziwej informacji została schwytana i osadzona w areszcie śledczym KGB Białorusi.

IT-P/TUT.BY


facebook.com

Pamiątkowe zdjęcie uczestników Konkursu

Konkurs w «Batorówce»

Szkolne eliminacje do XXIX Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza «KRESY» odbyły się 29 października w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie.

Troje uczniów «Batorówki» zakwalifikowało się do udziału w republikańskim etapie XXIX Konkursu Recytatorskiego im. A. Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy «KRESY». O przepustkę do udziału w tym etapie zmagań konkursowych przystąpiło 23 uczniów szkoły. Rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych, z których najstarsza – młodzież w wieku ponad 16 lat – będzie podczas republikańskiego Finału walczyć o prawo wzięcia udziału w Finale Konkursu w Polsce, na który przyjadą najlepsi młodzi recytatorzy z 15 krajów świata: Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Kazachstanu, Uzbekistanu, Rumunii, Bułgarii, Mołdawii, Gruzji, Serbii, Grecji oraz Czech.

Eliminacje szkolne w «Batorówce» zaszczycił swoją obecnością konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. Konkurs «KRESY» jest dorocznym wydarzeniem kulturalno-oświatowym, które tradycyjnie wspierają polskie placówki konsularne w krajach, biorących udział w konkursowych eliminacjach do Wielkiego Finału – stąd zainteresowanie polskiego dyplomaty zmaganiami młodych recytatorów na pierwszym eliminacyjnym etapie Konkursu.

Występy uczniów «Batorówki» oceniali szkolni pedagodzy: Lucyna Samujłowa, Tatiana Mackiewicz oraz Anna Mieniuk.

W najmłodszej z ocenianych – II kategorii wiekowej (dzieci od 8 do 12 lat) – wyłoniono zwycięzcę i zdobywców dwóch kolejnych miejsc na podium: I miejsce – **Karina Mieleszko**; II miejsce – **Julia Morgis**; III miejsce **Mateusz Durowicz**.

W kategorii III (młodzież od 13 do 15 lat) miejsca na podium podzieliły między sobą: I miejsce – **Wiktoria Gryniewska**; II miejsce – **Anastazja Preśniak**; III miejsce **Anastazja Linko**.

Ostra rywalizacja odbyła się w najbardziej prestiżowej IV kategorii wiekowej (młodzież powyżej 16 roku życia), premiowanej wyjazdem do Polski po zwycięstwie w centralnych eliminacjach. W tej kategorii jurorzy postanowili nie przyznawać III miejsca. Odrobinę wyżej wśród dwóch najlepszych występów oceniony został znany naszym czytelnikom uczestnik i laureat republikańskiego etapu Konkursu «KRESY» z minionych lat **Dymitr Sieliło**. Tuż za nim uplasowała się na podium, zajmując II miejsce, jego szkolna koleżanka **Polina Filinowicz**.

Zgodnie z Regulaminem Konkursu zdobywcy pierwszych miejsc we wszystkich kategoriach wiekowych zakwalifikowali się do udziału w centralnych eliminacjach krajowych, które dla uczestników w wieku do lat 16 staną się Finałem Konkursu.

Andrzej Pisalnik

Podsumowanie warsztatów

Ostatnie w bieżącym roku warsztaty dla nauczycieli języka polskiego z obwodów grodzieńskiego i brzeskiego odbyły się w niedzielę, 22 listopada, w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie. Na zajęcia przybyło 31 pedagogów z największych ośrodków nauczania języka polskiego w zachodniej części Białorusi.


Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia prezes ZPB Andżelika Borys


Iness TODRYK-PISALNIK

Podczas warsztatów

Przed rozpoczęciem zajęć nauczycieli, którzy przybyli z Grodna, Lidy, Wołkowyska, Brzostowicy, Bieniakoń, Brześcia, Pińska, Lachowicz, Berezy, Peliszcz i innych miejscowości przywitała prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys. Dziękując koleżankom i kolegom za przybycie, prezes ZPB zapewniła, że mimo ograniczeń i trudności, związanych z pandemią koronawirusa, a także skomplikowaną sytuacją społeczno-polityczną w kraju, ZPB kontynuuje wspieranie ośrodków nauczania języka polskiego zgodnie z planem, przyjętym na bieżący rok. – Ośrodki, które wciąż potrzebują wsparcia w postaci sprzętu komputerowego, biurowego, bądź podręczników, otrzymają taką pomoc jeszcze dzisiaj. Dotyczy to oddalonych od Grodna placówek. Te, natomiast, które są bliżej, otrzymają zamówioną pomoc, ale w nieco późniejszym terminie – mówiła Andżelika Borys. Sprzęt komputerowy został przekazany m.in. do Berezy, Pińska oraz Bieniakoń. Prezes ZPB również przekazała uczestnikom warsztatów wsparcie metodyczne, przeznaczone na bieżące codzienne potrzeby ośrodków nauczania.

Po powitaniu uczestników warsztatów ich pierwszą część, poświęconą wychowaniu patriotycznemu uczniów i młodzieży, poprowadziła doświadczona pedagog i metodyk Julia Aleksandrowicz. Zaprezentowała ona materiały z rekomendowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej RP pakietu edukacyjnego, poświęconego polskim barwom narodowym oraz odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Wykład-prezentację na temat interaktywnych metod, aktywizujących ucznia oraz cyfrowych aplikacji, wykorzystywanych w nauczaniu języka polskiego przedstawił uczestnikom warsztatów skierowany do Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie przez ORPEG metodyk-konsultant Karol Michalak.

Warsztaty w Grodnie podsumowały tegoroczny cykl zajęć dla nauczycieli, organizowanych przez Związek Polaków na Białorusi. Ogółem ZPB zorganizował w 2020 roku sześć spotkań metodycznych dla nauczycieli języka polskiego. Tyle samo szkoleń w ciągu roku ZPB zorganizował dla pedagogów w trybie on-line. Prezes ZPB Andżelika Borys zapowiedziała, że spotkanie, podsumowujące bieżący rok kalendarzowy, planuje zorganizować także nauczycieli języka polskiego z Mińska i mińskiego okręgu konsularnego.

Andrzej Pisalnik


facebook.com

Wiktoria Gryniewska


facebook.com

Karina Mieleszko

Uczniowie «Batorówki» laureatami «KRESÓW»

Troje uczniów Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie zostali laureatami białoruskiego republikańskiego etapu XXIX Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza «KRESY».

W kategorii III (młodzież od 13 do 15 lat) za najlepszą wśród recytatorów z całej Białorusi została uznana przez jurorów uczennica «Batorówki» Wiktoria Gryniewska. W II kategorii wiekowej (dzieci od 8 do 12 lat) III miejsce zdobyła uczennica «Batorówki» Karina Mieleszko.

«Batorówka» ma także laureata w najbardziej prestiżowej IV kategorii wiekowej (młodzież powyżej 16 roku życia). III miejsce w ostrej rywalizacji najstarszych recytatorów zajął jeden z najzdolniejszych w «Batorówce» recytatorów, posiadający nietuzinkowe zdolności aktorskie Dymitr Sieliło.

Laureatom z «Batorówki» i wszystkim uczestnikom białoruskiego republikańskiego etapu XXIX Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza «KRESY» gratulujemy wspaniałych występów!

Iness Todryk-Pisalnik

Konkurs historyczny w Lidzie

Konkurs wiedzy o historii, geografii i zwyczajach Polski odbył się w dniu 21 listopada w Polskiej Szkole Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi w Lidzie. Pytania konkursowe przygotowali Magdalena Kubicka i Sławomir Olszewski, metodycy-konsultanci, skierowani do lidzkiej placówki edukacyjnej ZPB przez ORPEG.



Turniej poprowadził Sławomir Olszewski

Organizatorzy konkursu wzięli za podstawę do jego przeprowadzenia koncepcję i reguły popularnego w Polsce teleturnieju pt. «Jeden z dziesięciu». Dzięki sprawdzonej formule konkurs stał się prawdziwym show, ale też zabawą intelektualną nie tylko dla konkursowiczów, lecz także dla publiczności, która emocjonalnie reagowała na udane i mniej udane odpowiedzi uczestników konkursu na zadawane pytania.

Poziom uczestników konkursu, do którego przystąpili najlepsi uczniowie starszych klas Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie, okazał się niezwykle wysoki i wyrównany. Reguły rywalizacji nie dopuszczały jednak przyznawania zwycięskiego miejsca ex aequo dwóm bądź kilku uczestnikom. W zaciętej walce intelektualnej z kolegami zwyciężył uczeń PSS przy ZPB w Lidzie Maciej Surwiłło, który w rozgrywce finałowej zmierzył się z koleżanką Wiestą Kamińską i kolegą Jegorem Szajbakiem. Maciej zastosował taktykę, najskuteczniejszą z możliwych, biorąc na siebie większość pytań i pozbawiając szans na wygraną swoich nie mniej godnych zwycięstwa rywali.

Publiczność z ogromnym entuzjazmem kibicowała finalistom, podziwiając poziom prezentowanej przez nich wiedzy i elokwencję, choć na początku wydawało się, że «zjada» ich trema.

Sukces konkursu historycznego dla uczniów PSS przy ZPB w Lidzie, który stał się nie tylko sprawdzianem wiedzy, lecz także świetnym intelektualnym widowiskiem i wydarzeniem integrującym uczniowskie środowisko sprawił, że organizatorzy postanowili przeprowadzać podobne zabawy intelektualne także w przyszłości.

Sławomir Olszewski z Lidy

Obchody Święta Niepodległości Pols

Struktury terenowe Związku Polaków na Białorusi aktywnie włączyły się w obchody 102. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

W zależności od specyfiki oddziału oraz uwarunkowań epidemicznych, ograniczających organizację imprez masowych, lokalne obchody Święta Niepodległości odbywały się w różnych formatach. Gdzieś udało się zorganizować koncert pieśni patriotycznych, w niektórych oddziałach działacze ZPB spotykali się na cmentarzach, przy mogiłach żołnierzy, walczących o Niepodległą w latach 1918 – 1920, a w działających przy oddziałach ośrodkach nauczania odbywały się lekcje patriotyczne, przypominające o drodze, jaką Naród Polski musiał pokonać, aby odzyskać państwowość i niepodległość Ojczyzny po 123 latach zaborów.

Zebraliśmy dla Państwa foto świadectwa lokalnych obchodów 102. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości ze struktur ZPB działających w różnych zakątkach Białorusi:

Grodno

Uroczystą akademią i koncertem pieśni patriotycznych uczcili Święto Narodowe członkowie Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie. Wydarzenie zaszczyciła obecnością prezes ZPB Andżelika Borys, a w części artystycznej spotkania wystąpił chór «Nadniemeńskie melodie» składający się ze słuchaczy działającego przy ZPB Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Grodzieńska „Batorówka"

Uroczysta akademia z okazji 102. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbyła się 12 listopada w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie («Batorówce»).

W ramach szkolnej uroczystości odbył się koncert pieśni patriotycznych, śpiewanych m.in. przez legionistów i żołnierzy polskich podczas walk o Niepodległość Ojczyzny oraz w okresie międzywojennym.

W koncercie wystąpili soliści, działającego przy «Batorówce» zespołu wokalnego «Akwarele», a z gościnnym występem pojawił się na scenie zespół «Nadniemeńskie melodie» z działającego przy ZPB Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Gośćmi akademii, byli m.in.: konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą, a także prezes ZPB Andżelika Borys.

Wołkowysk

Działacze Oddziału ZPB w Wołkowysku, uczniowie działającej przy oddziale Polskiej Szkoły Społecznej, a także harcerze z wołkowyskiej Drużyny Szare Wilki im. 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich z okazji Święta Niepodległości Polski zgromadzili się na miejscowym cmentarzu wojennym, na którym znajdują się groby polskich żołnierzy, poległych w walkach o

Niepodległą oraz w wojnie polsko-bolszewickiej. Polacy Wołkowyska zapalili znicze na grobach bohaterów i pomodlili się w ich intencji oraz w intencji Ojczyzny.

Brześć

Objazdem grobów żołnierzy, walczących o odzyskanie niepodległości przez Polskę uczcili Święto Narodowe działacze ZPB w Brześciu.

W ramach objazdu zapalili znicze na cmentarzu garnizonowym w Brześciu, na kwaterze żołnierzy Wojska Polskiego przy ulicy Puszkińskiej, a także na cmentarzu żołnierzy polskich na brzeskim osiedlu Rzeczyca.



Śpiewa Agnieszka Komincz, solistka zespołu «Akwarele» pod kierownictwem Natalii Łojko (z akordeonem)



Występ uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie



Śpiewa Maksym Krawczyk, solista zespołu «Akwarele»



Podczas spotkania w Mińsku



Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Mozyrzu



Apel na Cmentarzu Wojennym 1920 roku w Wołkowysku

Smorgonie

Jednym z najważniejszych symboli polskości w Smorgoniach jest pomnik żołnierzy Wojska Polskiego z 1920 roku, znajdujący się na miejscowym cmentarzu. Właśnie przy nim spotkali się w 102. rocznicę odzyskania Niepodległości przez Polskę działacze Oddziału ZPB w Smorgoniach, oddając hołd poległym na ziemi smorgońskiej obrońcom Polski.

Juszkiewicze

Oddział ZPB w Juszkiewiczach zorganizował obchody Narodowego Święta Niepodległości Polski odwiedzając groby polskich żołnierzy i patriotów, znajdujące się w samych Juszkiewiczach i w okolicy. Podczas wyprawy po polskich mogiłach i nekropoliach działaczom ZPB towarzyszył ks. Leonard Okołotowicz, proboszcz parafii w Iszkołdzi.

W Połoneczce członkowie ZPB modlili się: przy grobie Michała Abłamowicza, powstańca i sędziego Nowogródzkiego, a także przy grobach połoneckich księży.

W Czernichowie Górnym uczestnicy wyprawy odwiedzili rodową kaplicę Rdułtowskich, w której są pochowani m.in.: powstaniec styczniowy, lekarz Wojska Polskiego Eugeniusz Rdułtowski, oraz poległy pod Łunińcem porucznik Jan-Władysław Rdułtowski.

Zorganizowany przez Oddział ZPB w Juszkiewiczach objazd grobów zakończył się na miejscowym cmentarzu. Tutaj ks. Leonard Okołotowicz poświęcił odnowioną przez Fundację Pomoc

ski w strukturach Związku Polaków



Śpiewa chór «Nadniemeńskie Melodie», działający przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku przy ZPB



Przy grobie księdza Wincentego Łotarewicza w Iszkołdzi



Polska klasa w Szkole Średniej Nr 2 w Mohylewie



Działacze Oddziału ZPB w Stołpcach



Działacze Oddziału ZPB w Smorgoniach przy pomniku żołnierzy polskich 1920 roku



Kwatera żołnierzy WP na cmentarzu przy ul. Puszkińskaja

Polakom na Wschodzie kwaterę żołnierzy Armii Krajowej, poległych z rąk NKWD.

Mińsk

Okolicznościowe spotkanie z okazji Święta Niepodległości Polski zorganizował Oddział ZPB w Mińsku. W ramach wydarzenia odbył się koncert patriotyczny, a gośćmi spotkania byli m. in.: prezes ZPB Andżelika Borys oraz kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Piotr Apostolidis.

Lida

Koncert pieśni patriotycznej zorganizował z okazji Święta Narodowego Oddział ZPB w Lidzie. Zdalnie, za pośrednictwem platformy ZOOM, z lidzkimi Polakami połączył się z Grodna konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek.

Dyplomata złożył życzenia z okazji 102. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i wysłuchał koncertu w wykonaniu artystów i zespołów, działających przy miejscowym oddziale ZPB.

Mozyrz

Szkolną uroczystość w formie lekcji tematycznej pt. «Polska droga do niepodległości» zorganizowała dla swoich uczniów Polska Szkoła Społeczna przy ZPB w Mozyrzu. W ramach lekcji omówiono m.in.: rozbiory Polski, narodowe zrywy niepodległościowe, wybuch I wojny światowej i związane z nią nadzieje Polaków na odzyskanie wolności oraz powrotu Polski na mapę Europy jako niepodległego, suwerennego kraju.

Stołpce

Lekcję tematyczną o losach polskiej niepodległości i państwowości zorganizowała dla swoich uczniów także Polska Szkoła Społeczna przy ZPB w Stołpcach.

Uczniowie polskich szkół przy ZPB śpiewali i malowali dla Niepodległej

W wigilię 102. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie oraz ich koledzy z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie wzięli udział w akcji «Szkoła do hymnu», zainicjowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej RP i zaśpiewali dla Niepodległej.

Obchody Święta Niepodległości Polski w różnych formach odbyły się także w innych ośrodkach edukacyjnych przy ZPB.

Szkolne konkursy plastyczne poświęcone Świętu Narodowemu odbyły się m.in. w grodzieńskiej «Batorówce», Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Brześciu, w Polskiej Szkole Społecznej im. Orła Białego przy ZPB w Borysowie, Szkole Średniej nr 2 w Mohylewie i innych ośrodkach.

Iness Todryk-Pisalnik, Andrzej Pisalnik

W Brzozówce odnowiono pomnik żołnierzy WP

Pomnik żołnierzy 78. Słuckiego Pułku Piechoty, upamiętniający bohaterów, powstrzymujących w lipcu 1920 roku natarcie bolszewików w okolicach Brzozówki, niedaleko Baranowicz, został odnowiony w październiku br. przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie we współpracy z Brzeskim Obwodowym Oddziałem ZPB.

Historia pomnika jest dramatyczna. Pomnik został postawiony w okresie międzywojennym w miejscu pochówku poległych 19 lipca 1920 roku w walce z bolszewikami: oficera, dwóch podoficerów i dwudziestu żołnierzy 78. Słuckiego Pułku Piechoty. Fundatorami upamiętnienia byli pułkowi koledzy poległych. W czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu, w czasach sowieckich, żołnierskim upamiętnieniem opiekowała się miejscowa ludność. Wkrótce jednak władze sowieckie uznały pomnik za obiekt nie warty opieki, a groby pochowanych przy nim żołnierzy polskich – niewarte upamiętniania.

W okresie sowieckim i w czasach niepodległej już Białorusi kwatera żołnierzy 78. Słuckiego Pułku Piechoty i wzniesiony na niej pomnik były wielokrotnie dewastowane przez nieznanych sprawców. Na grobach poległych zniszczono nagrobne żołnierskie krzyże, a sam obelisk wandale traktowali jako tarczę, strzelając do niego z broni palnej, o czym świadczyły widoczne na pomniku ślady po kulach.

Miejsce, upamiętniające bohaterstwo polskich żołnierzy sprzed stu lat, ulegało zniszczeniu i groziło zamienić się w ruinę.

Na szczęście zaopiekowali się nim działacze Związku Polaków na Białorusi, którzy zgłosili problem do odpowiednich urzędów i instytucji w Polsce. Na kilka miesięcy przed 100. rocznicą Bitwy Warszawskiej na niszczejącym obiekcie rozpoczęto prace renowacyjne. Środki za pośrednictwem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie przydzieliło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, a organizacją prac renowacyjnych i ich nadzorem zajął się Brzeski Obwodowy Oddział ZPB.

Działacze oddziału postanowili wnieść także wkład własny w renowację żołnierskiego upamiętnienia. Z prywatnych funduszy zamówili replikę zniszczonego przez wandali godła 78. Słuckiego Pułku Piechoty, które przywróciło pomnikowi dawny, przedwojenny wygląd.

a.pis/Polesie.org


Eugeniusz LICKIEWICZ

Pomnik żołnierzy 78. Słuckiego Pułku Piechoty w Brzozówce po renowacji

Książka o przedwojennej polsko-sowieckiej granicy

Prezentacja najnowszej książki znanego na Białorusi popularyzatora historii okresu II RP dr. Igora Mielnikowa pt. «Na granicy cywilizacji» odbyła się 6 listopada w siedzibie Oddziału ZPB w Mińsku.

Wydana 29 października w języku białoruskim książka jest pokłosiem badań autora, które prowadził w archiwach, m.in. polskich i rosyjskich, a także w trakcie podróży wzdłuż dowojennej granicy polsko-sowieckiej, przebiegającej przez środek współczesnej Białorusi.

«Pokonałem drogę od Wierchniedźwińska do Dawid-Gorodka, gdzieś samochodem, rowerem, często pieszo, całą przedwojenną granicę, spotkałem sporo świadków epoki, którzy mieli dużo do powiedzenia» – opowiadał podczas prezentacji autor książki.

Według Igora Mielnikowa główną zaletą napisanej przez niego książki jest to, że są w niej opisane historie zwykłych ludzi, którzy znaleźli się po różnych stronach granicy. W książce znalazły się m.in. historie żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i pograniczników radzieckich, mieszkańców przygranicznych miast oraz wsi.

– Starałem się pisać tę książkę dostępnym językiem, żeby mógł ją zrozumieć zarówno naukowiec, jak również tak zwany zwykły człowiek, pasjonujący się historią swojego kraju – mówił Igor Mielnikow.

Według autora temat przedwojennego pogranicza polsko-sowieckiego jest wciąż aktualny w dyskusjach, prowadzonych przez polityków. – Widzimy, jak odwołują się do tematów z tamtej epoki, często, niestety, zniekształcając fakty historyczne – zauważył Igor Mielnikow.

Autor przyznał się, że w związku z ukazaniem się książki «Na granicy cywilizacji» jest często pytany o tym, co dzisiaj przypomina o przedwojennej granicy polsko-sowieckiej. Na te pytania odpowiada najczęściej, że wciąż zachowały się obiekty architektoniczne z lat 20 i 30. minionego stulecia. W Klecku i Dawid-Gródku na przykład, wciąż stoją budynki koszar KOP, a w Mołodecznie zachowała się kamienica mieszkalna dla oficerów KOP i ich rodzin.

Działalność Korpusu Ochrony Pogranicza, zwłaszcza aktywność społeczna i charytatywna żołnierzy i oficerów KOP jest jednym z tematów książki. Czytelnik dowie się z niej na przykład, że żołnierze aktywnie angażowali się w budowanie infrastruktury, szkół, dożywiali miejscową ludność, dbali o zachowanie we wzorowym stanie nekropolii i zabytków historii oraz architektury.

Historyk podkreśla, że w opisywanym przez niego okresie pogranicze polsko-sowieckie było terenem, na którym wrogie sobie państwa prowadziły walkę wywiadowczą, propagandową oraz ideologiczną, której ofiarami padali często zwykli ludzie.

Przedwojenny drut kolczasty na dawnej granicy – niemy świadek historii

Książka Igora Mielnikowa pt. «Na granicy cywilizacji» ukazała się, niestety, symbolicznym nakładem w ośmiu kopiach. Autor ma jednak nadzieję, że jego dzieło zainteresuje szersze kręgi pasjonatów historii i uda się znaleźć środki i na wydanie książki znacznie większym nakładem, a także przetłumaczyć ją na język polski, aby trafiła do polskojęzycznego czytelnika.

Paulina Juckiewicz z Mińska


Paulina JUCKIEWICZ

Dr Igor Mielnikow opowiada o umundurowaniu żołnierza KOP-u



Paulina JUCKIEWICZ

Nowa książka Igora Mielnikowa pt. «Na granicy cywilizacji»


Paulina JUCKIEWICZ

Na prezentacji była obecna Ambasador Wielkiej Brytanii Jacqueline Perkins (trzecia od lewej)


Paulina JUCKIEWICZ

Brama Mińska w Mołodecznie



Paulina JUCKIEWICZ

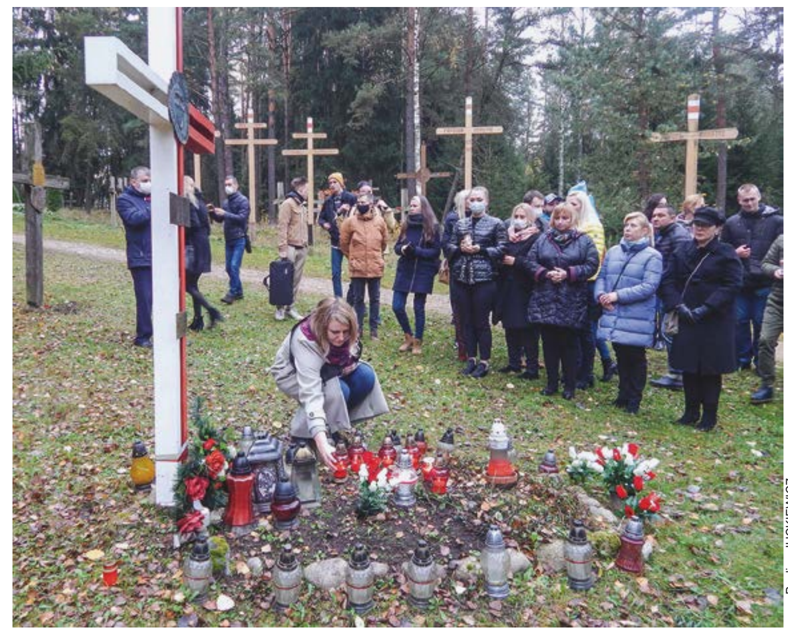
«Puzzle historii Białorusi» – tabliczka graniczna zebrana z fragmentów takich samych tabliczek znalezionych przez autora w różnych miejscach byłej granicy

Członkowie ZPB oddali hołd Zmarłym w ich Święto

Okresem szczególnym jest dla działaczy Związku Polaków na Białorusi przełom października i listopada. W przypadające na ten okres święto Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny Polacy, zgodnie z tradycją, odwiedzają mogiły swoich bliskich. Działacze ZPB mają jednak dodatkowe zadanie. Starają się zapalić znicz pamięci na wszystkich znanych im polskich grobach.


Paulina JUCKIEWICZ

Modlitwę na Cmentarzu Kalwaryjskim w Mińsku poprowadził biskup Jury Kosobucki


Paulina JUCKIEWICZ

Przy Krzyżu Straży Mogił Polskich w Kuropatach


Andrzej PISALNIK

Nowogródek - zbiorowa mogiła zakładników, rozstrzelanych przez hitlerowców w 1943 roku


Andrzej PISALNIK

Lerypol – zbiorowa mogiła osadników polskich zamordowanych przez działaczy Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi


Andrzej PISALNIK

Bielica – mogiły żołnierzy Armii Krajowej


Andrzej PISALNIK

Brzozówka – grobowiec rodziny Stolle, w którym spoczął m.in. porucznik Edward Stolle, uczestnik Bitwy Warszawskiej


Andrzej PISALNIK

Cmentarz Pobernardyński w Grodnie. Grób generała Wojska Polskiego Adama Mokrzeckiego

Po całej Białorusi rozsianych jest tysiące mogił Polaków – żołnierzy, ofiar represji, ludzi, którzy zmarli bezpotomnie, albo potomkowie ich przesiedlili się do innego kraju i nie mają możliwości zapalić znicz pamięci na grobach swoich przodków.

Takie mogiły starają się objąć opieką działające w całym kraju oddziały Związku Polaków na Białorusi. Przed świętem Wszystkich Świętych i Zaduszkami działacze ZPB sprzątają cmentarze, porządkują bardziej lub mniej zaniedbane groby, zapalają na nich znicze i odmawiają modlitwę za dusze zmarłych.

Grodno i obwód grodzieński

Jedną z tradycji pielęgnowanych w ZPB jest organizacja na przełomie października i listopada objazdu polskich grobów przez członków Zarządu Głównego ZPB i delegację Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z szefem placówki.

W taką doroczną podróż działacze ZPB i pracownicy konsulatu wybrali się 31 października. Podczas wyprawy odwiedzili wiele znanych od lat grobów żołnierskich, ale dotarli też do miejsc pamięci rzadko odwiedzanych.

W tym roku dyplomaci z Grodna i działacze ZPB pomodlili się na przykład przy grobie ostatniej właścicielki majątku w Worończy Izabeli Łubiańskiej i jej krewnych, którzy polegli z rąk sowieckich partyzantów w 1943 roku.

Ogółem podróż po Grodzieńszczyźnie wyniosła kilkaset kilometrów i przebiegała przez najdalej położone od Grodna rejony obwodu grodzieńskiego.

Mińsk – Cmentarz Kalwaryjski i Kuropaty

Akcją upamiętnienia zmarłych Polaków, pochowanych na najstarszej katolickiej nekropolii Mińska – Cmentarzu Kalwaryjskim oraz ofiar masowych egzekucji, dokonywanych przez reżim stalinowski – w uroczysku Kuropaty, obchodzili dzisiaj – 1 listopada – Dzień Wszystkich Świętych, członkowie Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Mińsku.

We wspólnej modlitwie za dusze zmarłych i zamordowanych wzięli udział polscy dyplomaci, m.in. I radca Ambasady RP w Mińsku Marcin Wojciechowski i kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku – radca Piotr Apostolidis. Modlitwie Polaków Mińska przewodził biskup pomocniczy Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej Jury Kosobucki.

– Jesteśmy na najstarszym cmentarzu w Mińsku, na którym od dawna chowano Polaków. Przychodzimy tutaj, aby modlić się za naszych zmarłych. Nasza pamięć, nasza modlitwa, nasza chęć bycia razem w tym dniu jest bardzo potrzebna duszom tych, którzy dokończyli ziemskiego żywota. Kiedy człowiek żyje na ziemi, to w każdej chwili ma szansę dokonać jakiegoś wyboru, ma szansę coś zmienić, coś naprawić w swoim życiu, ale kiedy człowiek już stoi przed tronem Bożym, sam sobie nie jest w stanie pomóc. Taka dusza może liczyć tylko na naszą modlitwę, która ma ogromną siłę. Teraz podczas chwili ciszy proszę, aby każdy pomyślał o ludziach, za których chciałby się pomodlić – tymi słowami zainicjował modlitwę za dusze zmarłych na Cmentarzu Kalwaryjskim biskup Jury Kosobucki.

Do zgromadzonych zwrócił się także I radca Ambasady RP w Mińsku Marcin Wojciechowski:

– Ten rok jest szczególnie trudny dla wszystkich. Chcę podziękować przedstawicielom różnych środowisk polonijnych, a szczególnie Związkowi Polaków na Białorusi, za to, że przychodzicie tu, opiekujecie się polskimi grobami. Dziękuję też dyrektorowi Instytutu Polskiego w Mińsku za dużą aktywność tej placówki – mówił dyplomata, życząc zgromadzonym, żeby za rok spotkali się tutaj ponownie demonstrując przywiązanie Polaków do tradycji.

Kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku, radca Piotr Apostolidis dziękował zebranym za to, że Cmentarz Kalwaryjski jest zadbany. – Wasza rola w tym jest szczególna i nie da się jej przecenić – zwrócił się do działaczy Oddziału ZPB w Mińsku. Dyplomata przypomniał, że w Polsce z powodu pandemii wprowadzono zakaz zwiedzania cmentarzy. – Mamy, więc wyjątkową okazję, aby wesprzeć modlitwą tych wszystkich, kto chciałby być na grobach swoich bliskich, a nie może tego zrobić – zaapelował Piotr Apostolidis.

Po wspólnej modlitwie na Cmentarzu Kalwaryjskim liczna grupa działaczy ZPB na czele z prezes oddziału Heleną Marczukiewicz odwiedziła memoriał w Kuropatach, gdzie wspólnie z Piotrem Apostolidisem Polacy modlili się za dusze ofiar represji stalinowskich, zamordowanych w tym miejscu przez siepaczy z NKWD.

Iness Todryk-Pisalnik,
Paulina Juckiewicz

Katolickie nabożeństwo w rodzinnej wsi ostatniego króla Polski

Pierwszą od ponad 80 lat Mszę świętą odprawiono 22 listopada w Kościele pw. Trójcy Świętej w Wołczynie – wiosce w rejonie kamienieckim obwodu brzeskiego, w której urodził się, został ochrzczony i pochowany ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski.

Kościół pw. Trójcy Świętej w Wołczynie to świątynia o niezwykle ciekawym losie. Została ufundowana przez twórcę potęgi rodu Poniatowskich Stanisława Poniatowskiego, ojca ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W wołczyńskim kościele pw. Trójcy Świętej przyszły król Polski został ochrzczony, a po śmierci w tej świątyni spoczęły, przewiezione z Petersburga jego zwłoki.

Znajdująca się w Wołczynie świątynia zmieniała przynależność wyznaniową. Po klęsce powstania styczniowego 1863-1864 przez władze carskie została przekazana wspólnocie prawosławnej i urządzono w niej cerkiew. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości została zwrócona katolikom.

W 1938 roku po zamknięciu przez władze ZSRR petersburskiego kościoła św. Katarzyny, w którym znajdował się sarkofag ze szczątkami zmarłego w Petersburgu Stanisława Augusta Poniatowskiego, jego prochy zostały przekazane stronie polskiej i spoczęły w krypcie kościoła św. Trójcy w rodzinnej miejscowości króla.

Po wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 roku Wołczyn znalazł się w granicach ZSRR, który zwalczał religię chrześcijańską i nie dbał o konserwację zabytku architektury sakralnej i historii, a także pochówków, znajdujących się w krypcie oraz obok świątyni.

W czasach sowieckich budynek kościoła św. Trójcy w Wołczynie niszczał i prawie zamienił się w ruinę. W takim stanie, w 2007 roku, został przekazany Diecezji Pińskiej Kościoła Rzymskokatolickiego na Białorusi.

W roku 2008 polski przedsiębiorca i mecenat z Zamościa Wiktor Wilk, będący właścicielem Pracowni Konserwacji Zabytków Architektury «Renowator – Wilk Konserwacja Zabytków» podjął się przywrócenia na wpół zburzonej świątyni dawnego wyglądu. Niestety mecenat nie doczekał się uroczystego przekazania odnowionego kościoła miejscowej wspólnocie katolickiej – zmarł w 2016 roku.

Cztery lata później, po ponad 80-letniej przerwie, w odnowionym przez Wiktora Wilka wołczyńskim kościele św. Trójcy znowu była celebrowana Msza św., której przewodził osobiście ordynariusz diecezji pińskiej, biskup Antoni Dziemianko.

Wołczyńska wspólnota katolicka jest bardzo nieliczna, więc uroczystość zgromadziła kilkadziesiąt wiernych.

W jednej z nisz odnowionej świątyni, nad miejscem, w którym znajdowała się krypta z prochami ostatniego króla polski umieszczona została tablica, informująca o losie królewskich szczątków i ich «wędrówce», którą ufundował w 1995 roku (kiedy zwłoki króla po raz kolejny zmieniły lokalizację i zostały przewiezione do Warszawy) m.in. Związek Polaków na Białorusi.

Andrzej Pisalnik/1reg.by



catholic.by

Mszę świętą osobiście prowadzi ordynariusz diecezji pińskiej biskup Antoni Dziemianko



catholic.by

Kościół św. Trójcy w Wołczynie



catholic.by

Tabliczka ufundowana przez Związek Polaków na Białorusi



catholic.by

Biskup Jury Kosobucki i arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz

Łukaszenka plunął w twarz Kościołowi

Wikariusz generalny archidiecezji mińsko-mohylewskiej bp Jury Kosobucki skomentował na Facebooku eskalację napięć na linii Kościół – władze białoruskie.

Jak zauważa hierarcha, podczas spotkania Aleksandra Łukaszenki ze zwierzchnikiem Cerkwii prawosławnej metropolitą Beniaminem, padło wiele złych słów nt. Kościoła katolickiego, w tym bezpośrenio dotyczących wypędzonego z kraju przewodniczącego Konferencji Episkopatu Białorusi arcybiskupa metropolity Tadeusza Kondrusiewicza.

Łukaszenka na spotkaniu z Beniaminem 2 listopada po raz kolejny powtórzył, że przyczyną anulowania paszportu i niewpuszczenia zwierzchnika białoruskich katolików do ojczyzny, było poparcie przez niego protestujących oraz oskarżenia pod adresem białoruskich władz o stosowanie przemocy.

«Ksiądz nagle wyjechał do Warszawy w celu koordynacji działań, żeby zniszczyć kraj» – mówił 2 listopada Łukaszenka. Oświadczył, że nie chce zapraszać duchownych z innych krajów, zwłaszcza z Polski, która obecnie zajmuje wrogą pozycję wobec Białorusi. Poza tym, jak twierdzi Łukaszenka, od dawna proponuje Watykanowi «intensywne wychowanie własnych duchownych o białoruskich wartościach, bez zagrożenia białoruskiej suwerenności».

«Nie ma sensu komentować słów zniewagi i pomówienia pod adresem cenionego metropolity Tadeusza Kondrusiewicza, o czym wielokrotnie mówiłem publicznie i oficjalnie. Ten fejk jest całkowicie bezpodstawnym kłamstwem, które nie wytrzymuje żadnej krytyki. To jest gra polityczna i nic więcej. Sprawa księży z zagranicy, którzy służą (i robią to bardzo dobrze, kochając nasz kraj i naszych ludzi!!!) była na Białorusi zawsze kwestią szantażu i nacisku na Kościół. Nic dziwnego, że znowu to wybrzmiało», napisał biskup Kosobucki, który sam jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Biskup zauważył, że są to nie tylko słowa tego jednego człowieka, ale słowa przygotowane i włożone w jego usta przez «ideologów» i «strategów politycznych».

«Kościół katolicki sprzeciwia się dziś przemocy, zastraszaniu i torturowaniu ludzi, w sposób szczególny modli się za więźniów politycznych, sprzeciwia się represjom i prześladowaniom, łamaniu praw człowieka, poniżaniu godności ludzkiej, zwolnieniom z pracy lub wydaleniu z uczelni za poglądy niezgodne z oficjalną ideologią… Kościół wzywa do jedności, solidarności, wzajemnego wsparcia, bycia wspólnotą narodową, jednym społeczeństwem. Kościół modli się za tych, którzy wydają i wykonują rozkazy zbrodnicze przeciwko narodowi… A to wszystko w naszym kraju jest dziś uważane za coś złego. Dlatego trzeba było splunąć na Kościół katolicki i obrzucać go błotem» – napisał bp. Jury Kosobucki.

Według hierarchy, «ideolodzy» i «stratedzy polityczni» bardzo słabo wykonali swoją pracę i nie zasługują nawet na naciąganą dwójkę z minusem w dziesięciopunktowym systemie.

«Może chcieli w ten sposób zdyskredytować Aleksandra Łukaszenkę w oczach społeczeństwa? Albo nie nadają się na zajmowane stanowiska?» – pyta retorycznie biskup.

Odniósł się również do ceremonii składania listów uwierzytelniających przez Nuncjusza Apostolskiego, podczas której Łukaszenka oświadczył, że spotykał się w przeszłości z innymi papieżami, ale Franciszkiem jest zachwycony.

«Krótko mówiąc, wszystko odbyło się zgodnie z protokołem dyplomatycznym. Białoruś i Watykan utrzymują stosunki dyplomatyczne. Jak każdy ambasador kraju, Nuncjusz wręcza list uwierzytelniający tym, którzy sprawują w kraju rzeczywistą władzę» – napisał w komentarzu Jurij Kosobucki.

Kresy24.pl

Bp Kosobucki: «Jestem gotów»

Biskup Jury Kosobucki, wikariusz generalny Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej, który pod nieobecność niewpuszczanego na Białoruś arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza pełni jego obowiązki, nie wyklucza, że przeciwko niemu może zostać wszczęta sprawa karna. Hierarcha napisał o tym na Facebooku.



catholic.by

Bp Jury Kosobucki, wikariusz generalny Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej

«Nie wykluczam, że wkrótce do grona ludzi, którzy znajdują się za kratami, dołączą osoby duchowne, biskup – napisał katolicki hierarcha. – Represje nie ustają, prowadzone są przesłuchania i możliwe jest wszczęcie sprawy karnej przeciwko mnie i ojcowi Sergijowi Lepinowi. Jestem gotów».

Wcześniej biskup Kosobucki potępił zniszczenie przez funkcjonariuszy milicji ludowego memoriału ku czci Romana Bandarenki w Mińsku.

Słowa biskupa rozwścieczyły Aleksandra Łukaszenkę, który wydał polecenie zrobienia porządku z nim i z kierownikiem Wydziału Informacyjnego Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej Sergijem Lepinem, który również krytycznie wypowiedział się na temat niszczenia memoriału.

Nazajutrz Prokuratura Generalna wystosowała oficjalne upomnienie wobec Kosobuckiego i Lepina «o niedopuszczalności łamania prawa».

a.pis/nashaniva.by



Katoliccy biskupi Białorusi

Apel katolickich biskupów Białorusi

Katoliccy biskupi Białorusi wystosowali 25 listopada Apel do wiernych i ludzi dobrej woli w związku z pogłębiającym się kryzysem społeczno-politycznym na Białorusi.

Portal Kościoła Rzymskokatolickiego na Białorusi Catholic.by publikuje tekst dokumentu w białoruskiej i rosyjskiej wersjach językowych. Przetłumaczyliśmy tekst Apelu na język polski i proponujemy Państwu zapoznanie się z tym ważnym świadectwem:

Apel katolickich biskupów Białorusi

Nasza ojczyzna Białoruś już czwarty miesiąc przebywa w stanie niespotykanego dotąd kryzysu społeczno-politycznego, który, niestety, się pogłębia. Przemoc nie ustaje, wciąż przelewa się krew, społeczeństwo jest podzielone. Wszystko to nie rokuje naszej ojczyźnie szczęśliwej przyszłości, gdyż, jak mówił Chrystus, dom, wewnętrznie skłócony, się nie ostoi (por. Mat. 12:25).

Trudno jest uwierzyć, że coś takiego dzieje się w naszym miłującym pokój kraju, znanym ze swojej tolerancji i zgody panującej między ludźmi różnych wyznań i narodowości.

Kościół Katolicki, kierując się Ewangelią i opartym na niej nauczaniem społecznym, występuje przeciwko przemocy, bezprawiu, niesprawiedliwości i kłamstwu i je potępia. Kościół nawołuje do pokojowego rozwiązania powstałych problemów w drodze dialogu i w duchu miłości do Boga i bliźniego, z przestrzeganiem prawa Bożego oraz ludzkiego.

My, biskupi katoliccy Białorusi, przyłączamy się do apelu Papieża Franciszka, skierowanego przez niego po modlitwie Angelus 13 września 2020 roku do władzy państwowej. W nim Pontyfik wezwał do posłuchania głosu obywateli i zaspokojenia ich zgodnych z prawem dążeniom, zabezpieczając pełnię praw człowieka i swobód obywatelskich.

Przy tym pragniemy podkreślić, że podstawowym celem Kościoła jest głoszenie Ewangelii, aby zbudować Królestwo Boże, które nie kieruje się zasadami istniejącego świata i nie aspiruje do zdobycia ziemskiej władzy. Dlatego właśnie Kościół nie pełni funkcji państwowych i nie może być przez nikogo wykorzystywany w celach politycznych.

W obecnym czasie, kiedy ważą się losy naszej ojczyzny, zgodnie z nauką św. apostoła Pawła, powinniśmy nosić brzemiona jeden drugiego (por. List do Galatów 6, 2), okazywać wzajemne wsparcie i solidarność w imię budowania zjednoczonej, a niepodzielonej Białorusi.

Zwracamy się do katolików i do wszystkich ludzi dobrej woli z apelem o dalsze zanoszenie modlitw w intencji szybkiego i pokojowego rozwiązania kryzysu, gdyż błogosławieni są pokój czyniący i ci, którzy dążą do sprawiedliwości, jak powiedział Chrystus. Dobro pokona zło.

Pokój i dobro tobie, nasza ojczyzna Białoruś!

Katoliccy biskupi Białorusi
Mińsk, 25 listopada 2020 roku

Tłum. a.pis za Catholic.by

Szanowni Państwo!

Nasza z Państwem akcja pt. «Dziadek w polskim mundurze» zdobyła uznanie instytucji, której jednym z zadań jest «prowadzenie działalności związanej z upamiętnianiem historycznych wydarzeń, miejsc i postaci w dziejach walk i męczeństwa narodu polskiego w kraju i zagranicą». Tą instytucją jest Instytut Pamięci Narodowej, który w roku bieżącym przyznał redaktorom mediów ZPB Iness Todryk-Pisalnik i Andrzejowi Pisalnikowi honorowe odznaczenie – Nagrodę «Semper Fidelis», będącą wyróżnieniem dla osób, które ratują polskie ślady na Kresach Wschodnich.

Pragniemy przypomnieć tym z Państwa, którzy chcą upamiętnić swoich przodków, że redakcje mediów ZPB nie spoczęły na laurach i wciąż apelują do Rodaków na Białorusi, w Polsce, ale też na całym świecie, aby kierowali do redakcji zdjęcia swoich przodków w polskich mundurach z różnych okresów dziejowych i dowolnych formacji mundurowych, aby w najbliższych latach nasza obecna «Nieśmiertelna Kompania» polskich bohaterów z Kresów urosła do rozmiarów «Nieśmiertelnego Pułku»!

Zdjęcia i dane biograficzne Waszych zasługujących na upamiętnienie przodków możecie Państwo kierować pod adres e-mailowy akcji «Dziadek w polskim mundurze»: **akcja.dziadek@gmail.com**

Serdecznie zapraszamy do wspólnego upamiętniania naszych przodków!

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»



Józef Achramowicz

W dzisiejszym odcinku akcji «Dziadek w polskim mundurze» przedstawiamy Państwu sylwetkę kolejnego Kresowianina z rodziny Achramowiczów – policjanta, urzędnika Poczty Polskiej, łagiernika Józefa Achramowicza, starszego brata opisanych w poprzednich odcinkach Bronisława i Jana Achramowiczów.



Kadra Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Wilejce. 1921 rok. Posterunkowy Józef Achramowicz stoi ósmy od lewej



Skład osobowy Szkoły Policyjnej przy Powiatowej Komendzie Policji Państwowej w Wilejce. 1921 rok



Absolwenci Kursu Szkoły Posterunkowych w Wilejce

Za pomoc w upamiętnieniu dzisiejszego bohatera jesteśmy wdzięczni naszemu czytelnikowi z Warszawy, wnukowi stryjecznemu Józefa Achramowicza i jego młodszych braci – Krzysztofowi Grygatowiczowi.

JÓZEF ACHRAMOWICZ urodził się w 1892 roku w Czerniętach (w II RP wieś w powiecie wilejskim województwa wileńskiego, obecnie – chutor w rejonie smorgońskim obwodu grodzieńskiego Republiki Białoruś) w rodzinie Emilii z domu Morozow i Jana Achramowiczów. Józef był najstarszym w wielodzietnej rodzinie Emilii i Jana Achramowiczów, którzy zmarli, osieracając czworo dzieci przed wybuchem I wojny światowej.

Nie wiemy dokładnie, czy Józef, który w chwili wybuchu I wojny światowej miał 22 lata, był zmobilizowany do armii carskiej, czy też opiekował się młodszym rodzeństwem w rodzinnych Czerniętach. Z przekazów rodzinnych, które dotarły do Krzysztofa Grygatowicza, wynika, że Józef Achramowicz w roku 1917 znajdował się w Petersburgu, do którego ewakuowali się jego młodsi bracia i siostra z ciotką, opiekującą się nimi w Czerniętach.

O tym, że nasz bohater walczył z Niemcami, jako żołnierz Armii Rosyjskiego Imperium, może świadczyć fakt, że trafił do niemieckiej niewoli. Po zakończeniu wojny odzyskał wolność i wrócił w rodzinne strony – na Wileńszczyznę. Tutaj, jako człowiek obeznany z bronią, zaciągnął się do organizujących się formacji policyjnych Litwy Środkowej.

Po przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski nasz bohater zapisał się na Kurs Szkoły Posterunkowych, po którego ukończeniu podjął służbę w Komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Wilejce.

W Policji Państwowej Józef Achramowicz służył do końca lat 20-tych, kiedy to zmienił mundur policjanta na mundur urzędnika Poczty Polskiej. Być może powodem zmiany zawodu stało się to, że nasz bohater się ożenił i przeniósł do Smorgoń, w których prowadził spokojne rodzinne życie urzędnika pocztowego aż do wybuchu II wojny światowej, a właściwie do 17 września, kiedy na Polskę ze wschodu uderzył sojusznik hitlerowskich Niemiec – Związek Sowiecki.

Jako polski urzędnik Józef Achramowicz dla sowieckiego okupanta był wrogim elementem klasowym i wraz z rodziną oraz dziećmi podlegał deportacji w głąb Sowieckiej Rosji. Wiosną 1940 roku, w ramach drugiej masowej deportacji Polaków z ziem polskich, okupowanych przez ZSRR, rodzina Józefa Achramowicza została wywieziona w stepy Kazachstanu. Po napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR i podpisaniu układu Sikorski-Majski, Józef Achramowicz nie zdążył zaciągnąć się do formowanej przez gen. Władysława Andersa Armii Polskiej. Prawdopodobnie nie mógł opuścić swojej chorej żony, która wkrótce zmarła i Józef musiał jako jedyny żywiciel rodziny zaopiekować się dziećmi.

Na zesłaniu Józef Achramowicz przebywał do zakończenia wojny, po której w 1946 roku skorzystał z możliwości repatriowania się na ziemie odzyskane do Polski. Osiedlił się w Gorzowie Wielkopolskim, w którym spędził dwa ostatnie lata życia.

Zmarł Józef Achramowicz – policjant i urzędnik Poczty Polskiej w II RP – w Gorzowie Wielkopolskim w 1948 roku.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie materiałów, udostępnionych przez wnuka stryjecznego bohatera – Krzysztofa Grygatowicza

Spotkania ze sztuką uczniów «Batorówki»

Związek Polaków na Białorusi tradycyjnie wykorzystuje okres ferii szkolnych do organizacji zajęć artystycznych dla uczniów, działających przy ZPB ośrodków nauczania języka polskiego. Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB («Batorówki») podczas ferii jesiennych doskonalą swoje zdolności plastyczne i aktorskie.

Szkolenia artystyczne odbywają się w dwóch dziedzinach – sztuki plastycznej oraz teatralnej.

Zajęcia plastyczne z uczniami prowadzą profesjonalni artyści plastycy, działający w Towarzystwie Plastyków Polskich przy ZPB. W bezpośrednim kontakcie z mistrzami uczniowie chętnie poznają zasady tworzenia kompozycji obrazów oraz uczą się robić artystyczne instalacje.

Dużym zainteresowaniem wśród uczniów «Batorówki» cieszą się także warsztaty teatralne, które prowadzi dla początkujących aktorów wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk.

– Zapraszając dzieci i młodzież do udziału w warsztatach wychodzimy z założenia, że nie muszą one mieć doświadczenia w dziedzinach, w których odbywają się zajęcia. Warsztaty mają na celu m.in. uświadomienie uczniom specyfiki tej czy innej aktywności twórczej. Oczekujemy, że bogatsi o zdobyte doświadczenie plastyczne, bądź aktorskie, uczniowie będą aktywnie brali udział w licznych, organizowanych przez «Batorówkę» i ZPB konkursach plastycznych, przeglądach teatralnych, czy recytatorskich – wyjaśnia sens inicjatywy wiceprezes ZPB Renata Dziemiańczuk.

Iness Todryk-Pisalnik


facebook.com

Zdjęcie pamiątkowe uczestników warsztatów plastycznych


facebook.com

Prowadzący warsztaty Aleksander Boldakow przygotowuje wystawę prac swoich uczniów


facebook.com


Iness TODRYK-PISALNIK

O tradycjach andrzejkowych i dekoracjach

Działające przy ZPB ośrodki nauczania języka polskiego w wigilię świętego Andrzeja zorganizowały zajęcia przybliżające młodemu pokoleniu Polaków na Białorusi jedną z najdawniejszych i najpopularniejszych polskich tradycji, wiążących się z postacią świętego Andrzeja Apostoła, będących okazją do zorganizowania ostatniej zabawy przed nadejściem Adwentu.

O tradycji zabaw andrzejkowych, wróżbach andrzejkowych dowiedzieli się m.in. uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie «Batorówki», a także wychowankowie Szkół Społecznych, działających przy oddziałach ZPB w Lidzie, Wołkowysku, Brześciu, Dzierżyńsku i innych miastach.

Andrzejki w Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie «Batorówki».

Uczniowie «Batorówki» ponadto uczyli się robienia dekoracji świątecznych, którymi będą mogli upiększyć swoje mieszkania w zbliżające się święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Zajęcia plastyczne z młodzieżą szkolną, odsłaniające tajemnice warsztatu robienia dekoracji świątecznych, poprowadziła działaczka Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB Alicja Matuk.

IT-P


facebook.com

Andrzejki w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Brześciu



facebook.com

Andrzejki w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Lidzie


facebook.com

Andrzejki w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Wołkowysku

Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ

e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą

Publikacje wyrażają jedynie poglądy Autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»